

Obrachunkowe błędy lewicy

Autor tekstu: **Paweł Woźniak**

Brak obecności partii lewicowej (bądź za taką się uważającej) w parlamencie, pomimo uzyskanych ponad 11 % łącznego poparcia w ostatnich wyborach dla dwóch komitetów startujących pod szyldem lewicy (tzw. ZLew i Razem), zawdzięczają one sobie samym. W prawicowych mediach powstało nawet, podbarwione sarkazmem, tzw. równanie Zandberga, wg którego "7,55 % + 3,62 %" (uzyskane przybliżone wyniki obu komitetów) ma dawać w rezultacie "0 %". Otóż przywódcom lewicy (pomimo ich niekiedy wieloletniego doświadczenia) zabrakło poczucia realizmu, a bez tego w polityce — ani rusz.

Czołowe ugrupowania Koalicyjnego Komitetu Wyborczego Zjednoczona Lewica (SLD i Twój Ruch Janusza Palikota) w tegorocznych wyborach prezydenckich uzyskały sumarycznie (ich kandydaci) niespełna 4 %. Podobny, a niekiedy wyższy, poziom poparcia prognozowały dla tychże formacji także sondaże. Logicznym byłoby więc celowanie w przekroczenie zbliżonego (ok. 5 %), nie zaś wyższego, progu w wyborach parlamentarnych. Natomiast partie te (razem z kilkoma mniejszymi ugrupowaniami takimi jak m.in. Unia Pracy, Zieloni czy PPS) zdecydowały się na utworzenie Komitetu Koalicyjnego, który dla wejścia do parlamentu musi przekroczyć min. 8 % próg, tym samym ustawiając sobie wyraźnie zawyżoną poprzeczkę. Kluczową rolę odegrały przy tej decyzji pieniądze — każda z kilku partii koalicyjnych chciała mieć swój, znaczący, udział w subwencji budżetowej, a te dla koalicji są wyższe. Jest więcej "łupów" do podziału. Subwencję, a i owszem, dostaną (uzyskali łącznie 7,55%, a więc więcej niż 6 % wystarczające dla subwencjonowania poszczególnych podmiotów koalicyjnych), ale nie będą miały za to mandatów w parlamencie. Realną alternatywą było startowanie jako samodzielna partia (np. SLD), którą wiązałyby zwykły próg wyborczy, co nie wykluczałoby przecież jednoczesnego otwarcia i stworzenia "quasi-koalicji" poprzez obdzielenie części wyborczych "jedynek" kandydatami/-tkami partii zaprzyjaźnionych. Albo ew. startowanie jako Komitet Wyborczy Wyborców, tyle że wówczas nie można liczyć na — no więc właśnie — subwencję budżetową (taką drogę wybrał tym razem Kukiz), ale też nie ma ryzyka potknięcia się o ośmioprocentowy próg.



Fot. Krystian Maj / FORUM

Kolejną przyczyną wyborczego fiaska lewicy było rozbitcie głosów jej wyborców na dwa obozy. O ile przed samymi wyborami niektóre sondaże dawały koalicyjnemu tzw. ZLewowi szansę na przekroczenie 8, a nawet — w bardziej optymistycznej wersji — 10%, o tyle wizerunkowo-retoryczny sukces Adriana Zandberga reprezentującego nową, lewicową partię Razem w telewizyjnej Debacie Liderów (a później nagłośnienie tego sukcesu przez media, być może nawet "ponad miarę") przyczynił się do — wysoce prawdopodobnego — przepływu części elektoratu ZLewu do partii Razem. Ta — raptem na kilka dni przed wyborami — odnotowała znaczny wzrost poparcia. I choć niektórzy publicyści i analitycy twierdzą, że nie było tutaj znaczących przepływów, a alternatywna i antysystemowa partia Razem zawdzięcza swój wyborczy wynik raczej wyborcom niezdecydowanym czy wręcz byłym sympatykom PO, Kukiza lub nawet Korwina, to trudno dać wiarę tezie, że owe 0,45 % brakujące ZLewowi do przekroczenia progu — nie "odpłynęło" do partii Razem, o bardzo zbliżonym przecież, lewicowym programie (tak ZLew, jak i Razem orbitowały wokół postulatów typowych dla socjaldemokracji). Stąd rzeczony wcześniej "równanie Zandberga". A tak fetowany na alter-lewicy sukces Zandberga i przyjaciół nie przekłada się jednak na żadne miejsca w parlamencie. Za same pieniądze uzyskane z subwencji budżetowej (jako że przekroczyli 3% dla partii) nowej polityki Razem-owcy raczej nie zbudują, podobnie jak nie uczyniły tego kiedyś — również łądujące pod progiem — Unia Pracy czy Socjaldemokracja Polska.

Nie bez znaczenia dla takiego, a nie innego wyniku lewicy, w tym samego ZLewu, pozostały także błędy i zaniechania parlamentarnych partii lewicowych z ostatnich lat, a nawet dekad, a także miałka — sama w sobie — kampania, ale to temat na odrębną analizę.

W efekcie Sejm został zdominowany przez partie różnych odcieni prawicy (jakkolwiek niekiedy

także, w poszczególnych kwestiach, "lewicujących"), a partia już za niedługo rządząca — PiS, w ew. porozumieniu z Ruchem Kukiza bądź posłami innych ugrupowań, może przymierzać się do prób zmiany Konstytucji (wymagane 2/3 głosów na sali Sejmowej, przy obecności co najmniej połowy posłów). Nota bene — nawet prezes zwycięskiego PiS-u, Jarosław Kaczyński wielokrotnie zauważał i podkreślał w toku ostatnich kampanii przedwyborczych, że w demokracji potrzebna jest opozycja. Tym razem część potencjalnej opozycji, na własne życzenie, rozminęła się z miejscami w parlamentarnych ławach — zmniejszając tym samym Sejmową "bioróżnorodność".

Podobno jednak nie ma tego "złego", co by na "dobre" nie wyszło i być może do tej pory "koncesjonowaną" lewicę czeka proces odnowy i przebudowy. "Młode wilki" ZLewu już szykują się do odsunięcia od władzy starego kierownictwa partii (co samo w sobie nie musi być jeszcze gwarantem przyszłego sukcesu), słyszy się także o możliwych próbach porozumienia z Razemowcami... Z drugiej strony niewykluczony jest jednak proces erozji. Warto w tym miejscu przywołać sentencję jednego z twórców teorii krążenia elit Vilfreda Pareto, który głosił, że "historia jest cmentarzyskiem arystokracji". Tzw. żelazny elektorat — w jakiejś mierze postPRLowskiego — SLD, dzięki któremu mógłby jeszcze w tych wyborach liczyć teoretycznie na ok. 5% poparcia — co by nie mówić — wymiera.

Być może polityka to tylko teatr, ale w przedstawienie wciągani i angażowani są także — chcąc czy nie — widzowie. Podobno życie polityczne nie znosi także próżni i można przewidywać przesunięcia się w najbliższym czasie niektórych akcentów w głoszonych programach PO, PSL czy samym, kojarzonym z chadecją, PiS-ie w stronę orientacji lewicowych bądź lewicujących — czy to ekonomicznych, czy światopoglądowych (przy czym wiele już takich akcentów i obietnic, o charakterze ekonomiczno-socjalnym, było obecnych w programie przedwyborczym PiS-u, pytanie co z ich realizacją pozostaje otwarte).

Paweł Woźniak

Działacz społeczny, publicysta.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 01-11-2015)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9930) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9930>)

Contents Copyright © 2000-2015 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2015 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest

zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl